

MARIAN CZAPIŃSKI

1. Dane osobiste (imię, nazwisko, stopień, wiek, zawód i stan cywilny):

Starszy sierżant Marian Czapiński, 42 lata, podoficer zawodowy, żonaty.

2. Data i okoliczności zaaresztowania:

Dnia 17 września 1939 w czasie marszu do miejsca koncentracji z rozkazu dowódcy baonu KOP Kopyczyńce pod Chorostkowem z odwodem kompanii wraz z dowódcą kompanii kpt. Hillerem zostaliśmy ostrzelani z karabinów maszynowych przez dwa sowieckie samochody pancerne z odległości 300 – 400 metrów. Kapitan został ciężko ranny w nogi trzema strzałami.

3. Nazwa obozu, więzienia, miejsca przymusowych robót:

Po rozbrojeniu zostałem wysłany do Kamieńca Podolskiego, stamtąd do obozu jeńców w Kozielszczyźnie, połtawskiej obłasti, stamtąd do kopalni żelaza w Krzywym Rogu, dneipropietrowskaja obłast. Stamtąd do Emilianowa, siedem kilometrów od Równego, na budowę szosy asfaltowej Kijów – Lwów – Przemyśl, następnie byłem przeniesiony do obozu Tuligłowy, pow. Mościska, następnie Pługów, potem Zborów, a ostatnio Skole, pow. Stryj, kamieniołomy (kopalnia).

4. Opis obozu, więzienia (teren, budynki, warunki mieszkaniowe, higiena):

W Kamieńcu Podolskim przebywałem w koszarach wojskowych, gdyż prawie cały garnizon sowiecki wkroczył do Polski, a koszary były puste. Przebywało tu w tym czasie ponad 10 tys. niewolników i stąd byli rozsyłani w różne kierunki. Odżywianie tu było możliwe; spaliśmy na podłogach w izbach koszar i korytarzach.

W Kozielszczyźnie obóz liczył około 12 tys. ludzi, w tym 2157 oficerów i około 4 tys. policjantów, reszta podoficerowie i strzelcy. Oficerów i starszych podoficerów od sierżanta wzwyż rozmieszczono w sześciu wielkich stajniach, w których była hodowla świń, ostatnio zlikwidowana z powodu epidemii czerwonej [różycy] świń. W stajniach tych był pozostawiony gnój i spryskany tylko roztworem wapna chlorowanego. Musieliśmy to sami usunąć, bez żadnych narzędzi i przyborów, następnie nanosić piasku żółtego na wierzch i na tym spać

aż dopiero po miesiącu sprowadzili materiał, z którego pobudowaliśmy prycze. Z czasem pobudowaliśmy kuchnię, przedtem dostawaliśmy znikomą ilość prowiantu w naturze i każdy sam sobie kucharzył, przy braku drzewa a dość sporych mrozach.

Najpierw wywieziono policję, potem partiami podoficerów i strzelców, a przy końcu oficerów prawdopodobnie do Starego-Bielska [Starobielska]. Z oficerów, którzy byli tam ze mną, nie spotkałem ani jednego dotychczas. Nazwiska przypominam niektórych następujące: ppłk. dr Lalak płk. z ułanów, biały otok rogatywki, kpt. Sylwester Trojanowski z bat[alionu] KOP Ostróg, Szurlej z KOP, rotm. Komorowski (słynny skoczek na koniu, na zawodach międzynarodowych), ppor. Wróblewski, pilot z warszawskiego pułku lotniczego.

W obozie tym chodziliśmy na prace do stacji kolejowej odległej o dwa kilometry do rozładowywania drzewa z wagonów raz lub dwa razy w tygodniu i na różne prace wewnętrzne w obozie.

W Krzywym Rogu w kopalniach pracowaliśmy na trzy zmiany przy różnych pracach kopalnianych po osiem godzin. Trzy dni pracy, czwarty dzień wolny, zakwaterowanie w budynku. W pozostałych obozach przy budowie szosy pracowaliśmy od świtu do zmroku, dochodziło do dwunastu godzin dziennie, początkowo co druga niedziela wolna, a później bez wolnego, jedynie tylko była przerwa w ulewne deszcze.

Zakwaterowanie w zaznaczonych obozach pracy było w dużych namiotach, zimową porą ogrzewanych piecykami żelaznymi, lub w barakach pobudowanych z desek. W każdym obozie był ambulans i łaźnia z dezynfekтором.

5. Skład jeńców, więźniów, zesłańców (narodowość, kategoria przestępstw, poziom umysłowy i moralny, wzajemne stosunki etc.):

Stan jeńców w poszczególnych obozach był następujący: w Kozielszczynie, połtawska obłast – 12 tys., w Krzywym Rogu zależy od wielkości kopalni – tam, gdzie ja pracowałem, było nas 54 ludzi, w całym Krzywym Rogu było ponad 12 tys., w Emilianowie pod Równem było 800, w Tuligłowach, pow. Mościska – 1,4 tys., w Pługowie – 400, w Zborowie – około 600, w Skolu, pow. Stryj – 900. Ogólnie we wszystkich obozach stan moralny Polaków był dobry, z wyjątkiem jednostek. Zaś mniejszość narodowa w większości współpracowała z Sowietami, pomagając w wykrywaniu stopni wojskowych i przeciwników komunizmu, często

wysmiewając się z nieszczęścia Polaków, a następnie skarżyli się Sowietom, że w Polsce byli prześladowani i że było im źle. Jednakowoż byli i tacy spośród mniejszości, którzy trzymali się z nami i wierzyli, że tak nie pozostanie, gdyż wojna się nie zakończyła w świecie, a od czasu nadchodziły wiadomości, że Wojsko Polskie formuje się za granicą i że Polska powstanie.

6. Życie w obozie, w więzieniu (przebieg przeciętnego dnia, warunki pracy, normy, wynagrodzenie, wyżywienie, ubranie, życie koleżeńskie i kulturalne itd.):

Praca w obozach odbywała się od świtu do zmroku, do dwunastu godzin dziennie. Normy były bardzo ciężkie (na przykład wykopać rów, 9 metrów sześć.). Kto wyrobił, dostał jedzenie możliwe i wystarczające. O ile nie wyrobił, dostał górny kocioł, a gdy nie poszedł do pracy chociażby z powodu choroby, dostał tylko rzadką zupę i 400, względnie 600 gramów chleba, to zależało od naczelnika obozu. Z zarobionej w miesiącu sumy potrącano za wyżywienie, pięć rubli za dzień. W pracach różnych zachodziły różne kombinacje naszych przez wpisywanie robót dodatkowych, których w ogóle nie robiono i w ten sposób wychodziła norma. Za wyrobioną normę mógł zarobić dziennie od ośmiu do dwunastu rubli, ubranie wymieniali, o ile kto miał podarte lub zniszczone, jedynie tym, którzy uczęszczali do pracy. Koleżeństwo było dobre jedynie wśród Polaków.

Życie kulturalne słabe, były książki i czasopisma tylko komunistyczne, propagandowe, które czytano niechętnie. Nieraz robiono zebranie przymusowe, gdzie odczytywał politruk.

7. Stosunek władz NKWD do Polaków (sposób badania, tortury, kary, propaganda komunistyczna, informacje o Polsce etc.):

7. Władze NKWD odnosiły się pozornie dość przychylnie, jednakowoż w sposób konfidencyjny dochodzili, co kto miał, jakie zamiary, co robił w Polsce itp. Badania odbywały się przeważnie w nocy. Tych, którzy nie przyznawali się, zamykano do karceru, polewano podłogę wodą lub rozbierano z ubrania, nie dawano jeść, zmuszając w ten sposób do przyznania się. Starali się z każdego zrobić informatora, by im donosił, co drudzy o nich myślą, jakiego są zapatrywania. Ja na przykład w Skolu w dniach 17, 18, 19 czerwca 1941 roku miałem przeprowadzone dochodzenie, dlaczego w czasie pełnienia moich obowiązków dowódcy strażnicy KOP w roku 1936 było na moim odcinku więzionych trzech osobników za komunizm. Oskarżano mnie o kontrrewolucjonizm i za to miałem być sądzony. Jedynie wybuch wojny między Niemcami a Sowietami w dniu 22 czerwca 1941 przeszkodził w tym.

8. Pomoc lekarska, szpitale, śmiertelność (wymienić nazwiska zmarłych):

Pomoc lekarska była dość możliwa, śmiertelnych wypadków nie przypominam sobie.

9. Czy i jaka była łączność z krajem i rodziną?

Łączność z rodziną, to znaczy z żoną, miałem listowną, ale nie wszystkie listy otrzymywałem.

10. Kiedy został zwolniony i w jaki sposób dostał się do armii?

Zwolniony zostałem w Starobielsku i transportem wojskowym odesłany do Tocka [Tockoje] w dniu 7 września 1941 roku.

Khanaqin [Chanakin], 17 lutego 1942 r.